

6 | 17 lutego 2010 | Polska Dziennik Łódzki

## Fakty 24 | Łódź

# Nerka już pracuje

**Magda Szrejner**  
**Agnieszka Jasińska**

Gdyby nie nowa sztuczna nerka, dostarczona w zaledwie kilkanaście godzin do szpitala przez Fundację Serce Dziecka, trzyletnia Hania raczej nie przeżyłaby po ciężkiej operacji serca dłużej niż kilka dni.

W Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki, gdzie dziewczynka trafiła na początku lutego, jeden po drugim psuły się wysłużone urządzenia, podtrzymujące funkcje życiowe dziecka. Najpierw „wysiadła” sztuczna nerka. Na szczęście lekarzom udało się pożyczyć podobne urządzenie ze szpitala przy ul. Litewskiej w Warszawie. Nerka działała kilkanaście godzin i... odmówiła posłuszeństwa. Wtedy pomoc zaproponowała Fundacja Serce Dziecka, współpracująca z kliniką kardiologii profesora Jacka Molla. Kupiła nową sztuczną nerkę, do której podłączono dziecko. Wczoraj sprzęt został oficjalnie przekazany szpitalowi.

Dlaczego w tak prestiżowym szpitalu jak „Matka Polka” psuje się sprzęt, ratujący życie dzieci, a z pomocą przychodzi dopiero

fundacja? – Rzeczywistość jest taka, że cały szpital był oddany do użycia jednego dnia. Wszystkie urządzenia zaczęły pracować jednocześnie. Teraz po dwudziestu kilku latach niemal jednocześnie zaczynają się psuć – mówi Ewa Smulewicz, wicedyrektor ds. finansowych szpitala. – Pieniądze, które dostajemy na inwestycje z Ministerstwa Zdrowia, zaspokajają tylko część naszych sprzętowych potrzeb.

Klinika kardiologii ICZMP, do której trafiła mała Hania, jest jedyną w regionie, która operuje dzieci. Większość sprzętu, na którym pracują lekarze, pochodzi właśnie od fundacji i sponsorów.

Rodzice trzyletniej Hani na uroczystości przekazania nowej sztucznej nerki byli tylko przez chwilę.

– Jesteśmy bardzo wdzięczni fundacji za pomoc. Jednak życie naszej córki wciąż jest zagrożone. I nie jesteśmy teraz w stanie myśleć o niczym innym – mówiła Gabrysia Lipowska, mama Hani. – Gdy już będzie po wszystkim i zabierzemy córkę do domu, sami z wdzięczności zamierzamy zafundować szpitalowi jakieś urządzenie.

## W skrócie

SZPITAL IM. BABIŃSKIEGO

### Oddział jak z serialu o lekarzach



Remont oddziału psychiatrycznego kosztował prawie 3 mln zł

Dwuosobowe sale, pastelowe, ściany i łazienka przy każdym pokoju. Wczoraj oddano do użytku wyremontowany oddział psychiatrii dorosłych w łódzkim szpitalu im. Babińskiego w Łodzi. 14 łóżek w salach obserwacyjnych, wyposażono w całonocowy monitoring. Nowy oddział niczym nie przypomina starych pawilonów, które pamiętają czasy PRL. – Cieszymy się, że w końcu mamy ludzkie

warunki. To nigdy nie będzie pięciogwiazdkowy hotel, ale teraz możemy skupić się na leczeniu, a nie niedogodnościach dnia codziennego – mówi Jan, pacjent, który leczy się z depresji. Inwestycja kosztowała niecałe trzy miliony złotych. W planach jest jeszcze remont sali dydaktycznej i budowa szybu windy. To będzie kosztować kolejne dwa i pół miliona złotych. (jb)



Sprzęt przekazała „Matce Polce” Fundacja Serce Dziecka